

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 8. Zastrzeżenie: Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jaska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, J. Karłina, Miemieleska 22, tel. 603, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Telefon 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9 — 6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

**Potrzebny pracowity i sumienny akwizytor do Administracji spisu abonentów Wil. Dyrekcji P. i T.**  
Zgłoszenia przyjmuje kierownik administracyjny zam. przy ul. Krakowskiej 32, pomiędzy godz. 9 i pół — 11 rano.

**NA KABARET**  
zaprasza Szanowną Publiczność Restauracja „WARSZAWIANKA” ul. Wileńska 38.  
Występy pierwszorzędnych sił artystycznych pod dyktando znanego artysty scen polskich p. Eustachego Odrobińskiego.  
Szczegóły w programach. Początek kabaretu punktualnie o godz. 10 wiecz.  
Z poważaniem Zarząd.

### Wiadomości polityczne.

**Tworzenie rządu niemieckiego napotyka na trudności.**  
Pisma wieczorne donoszą, o nowych trudnościach z jakimi spotkały się dzisiaj rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu.  
Mianowicie frakcja parlamentarna bawarskiej partii ludowej uchwaliła rezolucję, w której uznaje kandydaturę lidera demokratów d-ra Kocha na ministra spraw wewnętrznych za niemożliwą do przyjęcia oraz zaznacza, że uważa za wskazane obsadzenie teki ministra spraw wewnętrznych przez ministra fachowego.  
Decyzja ta według komentarzy pism wieczornych udaremnia dotychczasowe wyniki rokowań ponieważ demokraci obstają przy kandydaturze Kocha.  
Natychmiast po zaznajomieniu się z decyzją bawarskiej partii ludowej pozostałe frakcje zwoływały nadzwyczajne posiedzenia w celu omówienia wynikłego położenia.  
Frakcja partii ludowej uchwala rezolucję pozostawiającą swobodę działania swemu przywódcy dr. Scholdzowi. (Pat.)  
Pisma dowiadują się, że o godzinie 18 kanclerz Luther ma odbyć nową konferencję z przywódcami poszczególnych partii. (Pat.)  
„Tribuna” donosi, że ogłoszone na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów expose ministra Benesa uważane jest za krok wstępny przed rozpoczęciem narad w sprawie uznania de jure Rosji Sowieckiej.  
Ministerstwo Spraw Zagranicznych pod względem technicznym, jest już całkowicie przygotowane do dokonania tego aktu, idzie jeszcze tylko o porozumienie się stronictw. (Pat.)  
Zmiany w dyplomacji austriackiej.  
Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu sen. Mozes wystąpił przeciwko udziałowi Stawledziwo, nowo Zjednoczonych w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości. Obecnie liczą się z tym, że wniosek o przystąpienie Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego trybunału może być odrzucony.  
Sen. Limm zgłosił rezolucję, która uzależnia przystąpienie do trybunału od zniesienia przez dzisiaj jego członków części okrętów wojennych. Z floty wojennej poszczególnych państw miałyby powstać mała flota międzynarodowa dla celów policyj morskiej. (Pat.)  
Reformy wojskowe we Francji.  
„ECHO DE PARIS” donosi, że na czwartkowym posiedzeniu najwyższej rady wojennej ustalono niezbędną dla bezpieczeństwa kraju liczbę wielkich jednostek bojowych na 20 dywizji.  
Skrócenie czasu służby wojsko wej uzależnione jest od szeregu warunków. (Pat.)

## Konferencja mniejszości bałtyckich.

W sobotę 16 b. m. rozpoczęły się w Rydze obrady pierwszej konferencji parlamentarzystów mniejszości narodowych państw bałtyckich.  
W Konferencji wzięli udział: z Łotwy: Wilpiszewski (frakcja polska) Szpolański i Jupatow (frakcja rosjska) Dubin, Łazerson i Nurok (fr. żyd.) Alsleben i Schiemann (frakcja niemiecka); z Litwy: Budziński (frakcja polska); Garfunkel (fr. żyd.); Kinder i Rogel (fr. niemiecka); z Estonii: de Fries i Amende (fr. ulem.).  
Prócz wymienionych uczestniczyli w pracach konferencji adwokat Baumgartel z Litwy i redaktor Grossberg.  
Dr. Schiemann, zającą konferencję, wskazał w swym przemówieniu, że inicjatywa zwołania narady przedstawicieli mniejszości narodowych państw bałtyckich powstała w Genewie.  
Rozwiązanie problemu mniejszości bałtyckich jest jednocześnie rozwiązaniem całego szeregu kwestii politycznych i gospodarczych odnośnych państw.  
Drugim zadaniem konferencji jest — według słów dr. Schiemanna — omówienie spraw, związanych z przygotowaniem do następnej konferencji w Genewie.  
Przygotowania te muszą być czynione z wielką uwagą, gdyż poprzednia narada mniejszości w Genewie nabrała wielkiego znaczenia w polityce europejskiej.  
Dr. Schiemann przytoczył na poparcie swej ostatniej tezy następujące fakty:  
Jugosławia wprowadziła u siebie — na podstawie opracowanej w Genewie ideologii mniejszości — pewne ulgi dla swych obywateli innych narodowości.  
Krajowy rząd Krowcaji zwrócił się do dr. Schiemanna z prośbą o opracowanie projektu autonomii kulturalnej dla Rusinów.  
Do międzynarodowego ruchu mniejszości narodowych zgłosiły akces nowe grupy, jak naprzykład, fiandzka.  
Po wybraniu członków prezydium, do którego weszli p. p. Wilpiszewski, Schiemann, Nurok i Jupatow, rozpoczęli poszczególni delegaci wygłaszać referaty.  
W referacie „o ganewskiej konferencji mniejszości”, p. Amende zastrzegł się stanowczo przeciwko nadawaniu międzynarodowemu ruchowi mniejszości charakteru antypaństwowego. Na poparcie swych słów referent wskazał na fakt, że słuszność postulatów mniejszości uznali wszystkie państwa i prasa całego świata, z wyjątkiem komunistycznej „Humanité”.  
Prof. Łazerson podkreślił znaczenie ruchu mniejszości narodowych w życiu międzynarodowym. Zależnie od sposobu działania w państwie, którego są obywatelami, mogą mniejszości łagodzić wszelkie tarce, oddziałując pokojowo na współpaństwowy kraj. Na tej drodze mogą

mniejszości odegrać poważną rolę w pacyfikacji Europy.  
B. ważny moment w historii ruchu mniejszości państw bałtyckich podniósł p. de Fries, wskazując na konieczność nadania ustawodawstwu mniejszościowemu formy prawa ogólnonarodowego. W przeciwnym bowiem razie groziłoby mniejszościom wyeliminowanie z organizmu ogólnopaństwowego.  
Na wniosek dr. Schiemanna postanowiła konferencja przejść do dyskusji nad sprawami gospodarczymi poszczególnych państw bałtyckich.  
Redaktor Grossberg, w sprawozdaniu o sytuacji gospodarczej na Łotwie, wskazał na zgodne współdziałanie mniejszości lotewskich z większością — w sprawach gospodarczych.  
Mówca wysnuwa koncepcję zjednoczenia gospodarczego wszystkich państw bałtyckich.  
Myśl tego zjednoczenia zrodziła się w Łotwie, gdzie już przed kilku laty przystąpiono do zrealizowania jej w formie konkretnych posunięć.  
Sprawozdania o sytuacji gospodarczej mniejszości w poszczególnych państwach, wygłoszone przez p. Budzińskiego, Wilpiszewskiego, Szpolańskiego, Nuroka i innych, wykazały, iż stan gospodarczy mniejszości w państwach bałtyckich posiada wiele wspólnych cech.  
W Litwie np. ludność polska ucierpiała bardzo od reformy rolnej, ponosząc szkody 100 milionów dolarów, 1/100 których będzie zwrócona w ciągu 36 lat.  
Włościactwo polskie emigruje. Reforma rolna na Litwie miała bardziej charakter narodowościowy wyłączenia, aniżeli klasowego.  
Przedstawiciel mniejszości polskiej na Łotwie wskazał na niektóre usterek w stosunku władz lotewskich do Polaków.  
Bardzo też skarżyli się przedstawiciele mniejszości żydowskiej w Litwie Kowieńskiej, wskazując na ruine kompleksu żydowskiego.  
Na tem zakończono obrady w pierwszym dniu konferencji.  
Do omówienia całokształtu spraw, poruszonych, na tej — bądźco bądź, ważnej dla polityki państw bałtyckich jak również i naszej — konferencji, powrócimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. i. z.

## Precz od Polski z brudnymi rękami!

**Rezolucja Klubu Pracy na wlecu w Grodnie.**  
(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)  
W niedzielę dnia 17 b. m. odbył się w Grodnie wiec z udziałem przeszło 1500 osób byłych wojskowych.  
Na wiecu przemawiali poseł Kościalkowski (Klub Pracy) i poseł Łaskiewicz (Stronnictwo Chłopskie).  
Powzięto jednomyślnie rezolucję; domagającą się czystych rąk u ludzi zajmujących stanowiska państwowe.

## W sprawie pomocy dla bezrobotnych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)  
Pan Premier Skrzyński odbył wczoraj dłuższą konferencję z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej p. Ziemięckim. Omawiano głównie sprawy bezrobocia i akcji pomocy dla bezrobotnych.

## Związki szynkarskie chcą wziąć w dzierżawę monopol spirytusowy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)  
Wczorajsza prasa żydowska w Warszawie podaje wiadomość, że zjednoczone związki szynkarskie Rzeczypospolitej zwróciły się do rządu z memorjałem, w którym wskazują na niską dochodowość monopolu spirytusowego, proponując rządowi oddanie im monopolu spirytusowego w dzierżawę na przeciąg lat 20, a w zamian zaś za to proponuje pożyczkę w sumie 70 milionów dolarów.  
Zdaniem tychże gazet, związki szynkarskie zapewniają, iż gotowe są podwyższyć sumę pożyczki do 100 milionów dolarów w razie zgody ze strony rządu na przedłużenie terminu dzierżawy monopolu do lat 25, ewentualnie 30.

## Echa sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

**Pańczyszyn skazany na 2 i pół roku ciężk. więzienia.**  
(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)  
Wczoraj dnia 18 b. m. w Warszawskim Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciw głośnemu Stefanowi Pańczyszynowi, oskarżonemu o udział w akcji, mającej na celu uwolnienie z więzienia Wieczorkiewicza i Bagińskiego tudzież o udział w organizacjach komunistyczno-terorystycznych.  
Po przeprowadzeniu rozprawy sądowej skazano Pańczyszyna na 2 1/2 roku ciężkiego więzienia z zaliczeniem mu aresztu prewencyjnego.

## Z Litwy Kowieńskiej.

### Ukonstytuowanie się nowego dyrektorjatu kłajpedzkiego.

KŁAJPEDA. 18. I. (Pat.) Nowy Dyrektorjat Kłajpedzki przejął obowiązki od dotychczasowego prowizorycznego Dyrektorjatu.  
Zastępcą przewodniczącego Dyrektorjatu Simonajisa został mianowany Kajres.

### Wznowienie rokowań o pożyczkę.

Litawskie koła rządowe noszą się z zamiarem wysłania w końcu b. m. delegacji ekonomicznej do Londynu, celem wznowienia rokowań o pożyczkę, które przed dwoma laty zostały przerwane.  
W skład rzeczonoj delegacji wejść mają prócz urzędników państwowych również finansisci kowieńscy.  
Rokowania o uzyskanie pożyczki prowadzone będą w Londynie z rządem i finansistami angielskimi.  
Skład personalny delegacji ustalony będzie na najbliższym posiedzeniu gabinetu ministrów. (z)

### Bezrobocie w Kownie.

Liczba bezrobotnych w Kownie ciągle wzrasta.  
W obecnej chwili jest zarejestrowanych około 3000 bezrobotnych.  
Nędza rzesz poszukujących pracy i pożywienia doszła do tego stopnia, że kroniki policyjne notują codziennie mnóstwo samobójstw bezrobotnych. Wszelkie zabiegi u czynników rządowych, celem otrzymania pracy pozostały narażone bez skutku. (z)

## Konferencja mniejszości narodowych państw bałtyckich.

RYGA 18. I. (Pat.) W sobotę wieczorem odbyła się konferencja mniejszości narodowych; Łotwy, Estonii i Litwy. Przedstawiciel mniejszości niemieckiej na Łotwie dr. Schiemann oświadczył, iż ruch mniejszości narodowych nie jest skierowany przeciwko państwom istniejącym, oraz, że zaspokojenie interesów mniejszości okaże się korzystnym również dla większości.  
Przedstawiciel żydów lotewskich Łazerson oświadczył, iż państwa bałtyckie stanowią dobry teren dla rozwiązania zagadnienia mniejszości i stworzyć mogą precedensy prawne dla innych krajów.  
Jak wynika z rozmów prowadzonych na konferencji, większość zarzutów dotyczy reformy rolnej oraz polityki kredytowej banków państwowych.

## Wzrost nacjonalizmu w Jugosławii.

„Times” donosi, że treść mowy królewskiej będzie głównym przedmiotem dzisiejszych narad gabinetu. (Pat.)  
Mówiąc o stanowisku czeskosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie faszystw węgierskich, „Borhemja” stwierdza, iż ministerstwo nie zgłosiło żadnych protestów w Londynie i Paryżu, ograniczając się jedynie do poinformowania o swym stanowisku rządów w Białogrodzie i Bukareszcie. Dziennik dowiadyuje się również, iż zawiadomiono posła węgierskiego w Pradze, że wobec zgłoszenia przez rząd czeskosłowacki wywołującego stanowiaka w sprawie faszystw banknotów pogłoska o zamiarach interwenjowania w tej sprawie przed Ligą Narodów nie odpowiada prawdzie. (Pat.)  
Ninczicz wygłosił wczoraj w Skupszczyźnie nie krótkie expose o polityce zagranicznej Jugosławii. W toku dyskusji, jaka wywiązała się z kolei wystąpił jeden z posłów z interpelacją do ministra z powodu afery węgierskiej faszystw banknotowych.  
Minister Ninczicz odpowiedział między innymi co następuje: Siedzę z uwagą przebieg afery, która ma niewątpliwie to polityczne.  
W aferę tę wmięszane są osobistości urzędowe. Jugosłowiańskie banknoty już dawniej były również fałszowane przez te same organa i instytucje. Już wtedy była policja jugosłowiańska tego zdania, że fałszerstwa mają źródła urzędowe, działając zaś można jasno zdać sobie sprawę, dlaczego władze węgierskie niewspółdziałały z policją jugosłowiańską w celu przeprowadzenia śledztwa przeciwko fałszerzom. (Pat.)  
„Neue Freie Presse” donosi, iż arcyksiążę Albrecht złożył oświadczenie stwierdzające, że niema on żadnych aspiracji do tronu węgierskiego i stoi zdala od wszelkich planów zamachowych. (Pat.)  
Falszerze posilkowali się tunelem podziemnym.  
„Daily Mail” donosi z Budapesztu, że w zamku ks. Windischgracza wykryto tunel podziemny długości 10 kilometrów prowadzący do granic Czesosłowacji. (Pat.)  
W ogłoszonym wczoraj expose na temat polityki zagranicznej Jugosławii minister Ninczicz mówiąc o stosunkach z Grecją oświadczył, iż rząd pragnie zachować dobre stosunki ze względu na istniejące między oboma krajami interesy handlowe i gospodarcze, oraz ze względu na ogólną pokojową politykę rządu jugosłowiańskiego. (Pat.)

## Gdańsk marzy o cesarstwie wszechniemieckim.

GDĄŃSK 18. I. (Pat.) W sobotę i niedzielę odbyły się w Gdańsku i innych miejscowości należących do wolnego miasta obchody z okazji rocznicy proklamowania cesarstwa niemieckiego urządzone przez partię narodową niemiecką. Obchód miał tu miejsce w wielkiej sali strzelniczej przybranej sztandarami byłego cesarstwa i królestwa. Pierwszy mówca pos. do sejmiku gdańskiego dr. Stegmann oświadczył w swoim przemówieniu między innymi co następuje: Musimy dążyć do wskrzeszenia dawnej Rzeczy i stworzyć nowe wszechniemieckie cesarstwo, w którym znajdzie się miejsce także i dla Gdańska. Następny mówca pos. do sejmiku gdańskiego Gock poświęcił swe przemówienie Bismarkowi i jego działalności, stwierdzając, że prawdziwi patrioci niemieccy nigdy nie uznają republiki,

## Zgubiono kołnierz futrzany

lisa, wracając z Reduty dn. 13 b. m. o godz. 11-ej wiecz. ulicami M. Pohulaną, Zawalną, Portową, Łaskawego znalazł u prasza się o odniesienie pod adres: ul. św. Filipa Nr. 15 m. 35.

# Motywy zwalczania przez Marszałka Piłsudskiego projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.

### Historia projektu ustawy i ostatecznie wydarzenia w tej mierze.

Marsz. Piłsudski na konferencji prasowej, odbytej przed kilkoma dniami, powiedział co następuje:

Próbowałem już dziesiątki razy od chwili wniesienia tej ustawy do Sejmu przez rząd p. Władysława Grabskiego, sprzeczyć jej, bardzo ujemny stosunek do jej treści. Ustawa ta — zdaniem moim — zupełnie rozmyślnie stawia generała przewidzianego na wypadek konfliktu zbrojnego na Naczelnego Wodza w możliwie nielubianym stosunku do wojska i w możliwie fałszywej sytuacji względem wszystkich instytucji wojskowych i państwowych.

Widziałem w tem wyraźną, niedwuznaczną chęć ubliżenia najcięższej pracy, jaka na oficera spadać może, gdy bierze na siebie naczelne dowodzenie, podczas ciężkiej próby, jaka spada na państwo — jak wojna. Dodam zaś, że nie mogę nie uważać również samego przebiegu wnoszenia tej ustawy za wyraźną chęć ubliżenia także mnie osobiście.

Byłem bowiem proszony przez p. Sikorskiego o wydanie swojej opinii o projekcie ustawy. Dałem opinię bardzo ostrą, wskazującą na główne jej braki. Jako odpowiedź znalazłem ustawę jeszcze pogorszoną. Gdy zaś p. Władysław Grabski pod naciskiem opinii prosił mnie jeszcze raz o wyrażenie swego zdania uczyniłem to w ubliżający dla p. Sikorskiego sposób, powtarzając treść poprzednio danej opinii. Znalazłem potem wniesioną do Sejmu ustawę bez żadnej zmiany, mimo, że p. Władysław Grabski nie wypowiadał w czasie konferencji ani jednego słowa.

Narępnie zgodnie z resztą z bardzo niskim stanem przyzwyczajenia u pana Sikorskiego, rozpowszechniano ze strony ówczesnego rządu stale i szeroko idące pogłoski, iż ustawa robiona jest specjalnie dlatego, aby za zgodą moją zabezpieczyć moje wejście w stan czynny armii polskiej.

Uważam więc, teraz, jak i dawniej, że p. prezes ministrów Skrzyński, który w przesłanym ministerstwie zasładał, musiał wiedzieć dobrze o celu i podstawach tej ustawy. Z chwilą więc, gdy zdecydował pośpieszyć z jaknajgwałtowniejszym przyspieszeniem w Sejmie ustawę, która szczyliwie go dymisji p. Władysława Grabskiego i Sikorskiego zaczęła drzeć na wieki miał ten sam cel co i p. Sikorski — wyrzucenie z polskiego państwa mojej służby nawet w razie konfliktu zbrojnego, gdyby ten na nieszczęście naszego państwa przyszedł.

### „Naczelne dowództwo” — Naczelny Wódz.

Proszę panów uważać całą ustawę za chęć narzucenia Polsce przez drugi Instytucji naczelnego dowództwa. Z prawdziwą przyjemnością słyszę to pytanie, gdyż nieraz ze śmiechem przypominam sobie kto jest twórcą tak zabawnej i bezsensownej instytucji. Z chwilą więc, gdy powiem, że twórcą jestem ja sam. Instytucja nonsensowna jest dlatego, że już sama nazwa przeczy istocie dowodzenia wojskiem, gdy jest genus neutrum — rodzaju nijakiego — pozbawiona zatem ro-myślnie rodzaju męskiego jakim jest naturalny dla wojska i naturalny dla wojny — naczelny wódz.

Jestem niesłychanie dumny, że ta śmieszna nazwa tak niesłychanie podobała się moim rodakom, iż do

nie tak tęsknia, chociaż jestem smutny, że musowo mój nonsens należy do tak trwałych zabytków kultury naturalnej i politycznej Polaków. Wolalabym, żeby było inaczej. Powiedziałem panom „musowo” byłem bowiem w ubiegłej wojnie postawiony w sytuacji już rzadko spotykanej w obecnej dobie historycznej. Byłem bowiem Naczelnym Wodzem i jednocześnie Naczelnikiem Państwa. Tak Naczelnik Państwa, jak wszyscy przedstawiciele państw obecnie jest nieodpowiedzialnym pod względem sądowym i finansowym. Długo walcząc z sobą w początkach wojny i wiedząc, że każda wojna wymaga wielu pieniędzy, oraz, że w każdej wojnie dzieje się niestety wiele nadużyć w charakterze pieniężnym, wahałem się, czy mam się pozbawić jako Naczelnego Wodza, wielkiej siły pieniężnej, czy też odwrotnie — przejść do porządku nad pocuciem odpowiedzialności pieniężnej przy finansowaniu wojny.

Po długim i męczącym rozstrzygnięciu różnych wątpliwości, zdecydowałem, że w nowobudującej się Polsce muszę ochronić najwyższego przedstawiciela państwa od wszelkich podejrzeń, że dotyka pieniędzy, co do których z góry byłem przewidziany, że nieraz użyte będą z aż nadto widocznym ocieraniem się o kryminal.

Dlatego też wyrzekłem się siły pieniężnej i oddałem całą gospodarczą stronę wojny swemu szefowi sztabu. Dlatego zaś, aby zachować dla pieniędzy siłę zcentralizowanego rozkazodawstwa, umyślnie nazwałem naczelnego dowódcę dla tej strony wojny, chcąc w ten sposób jasno wskazać, że siły rozkazodawstwa wojennego, w ścisłym tego słowa znaczeniu, dowództwo nie posiada. Nie przeczuwałem bowiem na chwilę, że mogą się znaleźć ludzie — co niestety okazało się nielubianym — którzy zechcą widzieć w „genus neutrum” (rodzaju nijakim) pozbawionym szczerki płci męskiej ideał narodowy praski dowodzenia na wojnie.

### Dwa systemy sztabu generalnego.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy uwagi powyższe odnoszą się do sztabu generalnego, Marszałek odpowiedział:

— Naturalnie, że nie. Sztab jest konieczny, jest konieczną pomocą dowodzenia dla każdego dowódcy tak, że nawet drobna jednostka wojskowa, jaką jest kompania, ma swój sztab, który staje do rozporządzenia dowódcy kompanji, i jest pod bezpośrednim dowództwem indywidualnego człowieka, który będzie dowodził.

Idąc w górę, przy każdym dowódcy musi być sztab z określonymi funkcjami dla poszczególnego oficera, będącego w sztabie.

Byłoby więc dziwne i zupełnie niezrozumiałe, gdyby najwyższe dowodzenie miało być postawione inaczej. Dlatego też Naczelny Wódz musi posiadać swój sztab, najlepiej ściśle dobrany przez niego samego, który pomaga mu w niezwykle skomplikowanej w tym stopniu dowodzeniu pracy. Porównuję to nieraz do musu posiadania przez każdego dowódcę pewnego rodzaju buchalterji, gdzie zestawiane są wszystkie elementy, prowadzone w osobnych rachunkach. Bez takich danych zestawień, bez ciągłego wglądu czy w całość, czy w poszczególne konty, niepodobna dobrze i rozumnie dowodzić.

Z chwilą, gdy pan dodaje do sztabu „generalny”, wywołuje mi pan w pamięci dwie wielkie figury z wojen ubiegłych, wielkiego Napoleona i znacznie mniejszego od niego Moltkego. Po francusku sztab nazywa się „etat-major”, a każdy z dowódców Napoleona z natury rzeczy posiadał swój sztab. Napoleon zaś posiadał przy sobie, jako najwyższy dowódca „etat-major general”, czyli tytuł wyższy niż sztab generalny, który był sztabem sztabu generalnego, stał się instytucją państwową, pracującą dla monarchji. Monarcha niekoniecznie i niezawsze mógł być równy w dziedzinie talentów wojskowych, tak potężnemu władcy wojny jakim był Napoleon, tak, że sztab generalny w terażniejszym tego słowa znaczeniu był zabezpieczeniem kraju i państwa od nieudolności lub nieumiejętności masowego naczelnego wodza, jakim był dziedziczny monarcha, który przecież mógł być nawet podobny do idjoty lub powiadziwy, zajmować się sztuką, nauką lub flirtem.

Po zwycięstwach Prus i Niemiec, które w wielkim stopniu zawdzięczały to Moltkemu, system ten był naśladowany m. in. przez nas, w Polsce mamy najgorszą kopję tego systemu, mianowicie austriacką i według niej niestety kształtujemy swoje sądy i opinie w stosunku do tej funkcji w wojsku.

### Generalny inspektor armji, a szef sztabu.

W ustawie z wielkiej tęsknoty do „genus neutrum” dowodzenia i do nonsensu naczelnego dowództwa zaniedbanie w cośkolwiek bardziej określony sposób mówić o funkcjach szefa sztabu generalnego, aby mu tem większą zostawić swobodę w samookreśleniu. Natomiast dodano jakby dla nagrywania z oficera, który ma wziąć na siebie odpowiedzialność i za tego szefa sztabu generalnego — że szef sztabu ma poza nim większą moc inicjatywy, że podlega mu (t. szefowi sztabu Red.) cały aparat pracy (czego o generalnym inspektorze nie powie d. in.) i że wyznaczony on jest z góry (jakby dla tego, aby naczelnego wodza stał dziedzicem) na szefa sztabu, musowo zatem przyjętego przez naczelnego wodza i na wypadek wojny.

Dlatego zawsze twierdziłem w swoich poprzednich wywodach, że Polska przy takiej ustawie powinna szukać na naczelnego wodza tylko idjoty, albo osła.

### Druga deklaracja Marsz. Piłsudskiego w Belwederze.

— Przy pierwszym pobycie moim u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zechciał on zapytać mnie o moją radę co do osoby ministra spraw wojskowych, gdy tak wyraźnie przestrzegałem go przed powrotem stosunków, które w wojsku zapanały przy p. p. Szeptyckim i Sikorskim. — Odpowiedział mi wtedy, że nie jestem w stanie tego uczynić, dopóki ministerjum nie jest sformowane i dopóki przy Prezydencie nie będzie stał odpowiedni prezydent ministrów. Prawdopodobnie — chociaż nie chcę wchodzić w istotne motywy p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. prezydenta ministrów, gdyż o nich nie wiem — dlatego zstąpiłem wezwany do Belwederu po sformowaniu ministerjum bez wyznaczenia ministra spraw wojskowych.

Jestem dotychczas wdzięczny Panu Prezydentowi, że w ten grzeczny i fojśny sposób się do mnie odniósł. Złożyłem wtedy inne oświad-

czenie, którego nie ogłosiłem jedynie na prośbę Pana Prezydenta, pozostawiłem sobie jednak prawo ogłoszenia, unikając tego jedynie przez czas pobytu p. Skrzyńskiego w Londynie. Nie chcę i teraz wchodzić w szczegóły tego oświadczenia, powiem tylko, że radziłem wybrać ministra z pośród oficerów, który w przeciągu wojny zdobył sobie szacunek, nie schodząc z pola walki ani chwili i nie prowadząc żadnych intryg politycznych. Następnie ostrzegałem przed prolongowaniem zych tradycji austriackiego sztabu generalnego w armji. Więcej w tej chwili nie chciałbym powiedzieć.

Na tem Marszałek Piłsudski zakończył swoje informacje, udzielone przedstawicielom prasy.

## Z państw bałtyckich.

Kotwa.

### Przed konferencją państw bałtyckich.

W związku z mającą się odbyć w marcu w Rydze konferencją bałtycką, czyni lotewskie ministerstwo spraw zagranicznych gorące przygotowania, celem skompletowania wszystkich materiałów potrzebnych do prac konferencji. Szczególnie obfita jest liczba materiałów statystycznych z wszelkich dziedzin, co niewątpliwie ułatwi orjentowanie się uczestników konferencji. (z)

## Ze Zjazdu Przeciwożroźniczego.

Dnia 17 stycznia r. b. w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Delegata Rządu odbyło się posiedzenie Zjazdu Przeciwożroźniczego, w którym wzięli udział lekarze miejscowi, powiatowi i organizacje mające na celu walkę z gruźlicą.

Delegat Rządu powitał Zjazd, widząc w tak licznej zebraniu zaczątek zespolenia wysiłków wszystkich czynników: rządowych, samorządowych i społecznych ku podjęciu planowej walki z gruźlicą. Następnie podniósł zasługi Wileńskiego Towarzystwa Przeciwożroźniczego z prof. Wiedzycką na czele, które dzięki własnej energii rozwija się womyślnie, czego dowodem służy uruchomiona według najnowszych wymagań Poradnia Przeciwożroźnicza przy ul. Żeligowskiego № 1.

Pierwszy referat wygłosił lekarz powiatowy oszmiański p. Romecki, o stanie walki z gruźlicą na terenie powiatów, podkreślając szczególnie złe warunki higieniczne, w jakich znajduje się szkła wiejska i chata włościańska.

Doktor Brokowski, naczelny lekarz szkół powszechnych m. Wilna, mówił, o szarżach się gruźlicy na terenie szkoły, podkreślając konieczność zaoptowania szkół w inwentarz higieniczny, a dzieci w odzież i bieliznę.

Nadto należy polepszyć warunki życiowe dzieci, organizując śniadania szkolne, a na miesiąc letnie kolonie i półkolonie.

Prof. Wiedzycka, Prezes Wileńskiego Towarzystwa Przeciwożroźniczego uważa, że w walce z gruźlicą są dwa ważne momenty: zapobieganie i leczenie gruźlicy. Pierwsze dąoby się osiągnąć przez uświadomienie ludności, wyszukiwanie chorych, rejestrację, obserwację, przechodzenie szczerpienia ochronnego, odżywiania i kolonje, szkoły w miejscach zdrowotnych. Drugie — t. j. leczenie przez zakładanie sanatoriów i domów dla uzdrowieńców. Wileńskie Towarzystwo Przeciwożroźnicze projektuje

sanatorium w Ponarach na 200 łózek. Kierunek winien być jednolity, dlatego tworzyć się winny oddziały powiatowe T-wa subsydjowane stale przez samorządy, kuratorja i opieki szkolne.

Macenas Zagórski, przewodniczący Sekcji Zdrowia przy Centrali Opieki Rodzicielskiej zaznacza, że w szkołach średnich jest duży procent dzieci niezamożnych, że żywności i pozostających w złych warunkach mieszkaniowych, wskutek czego procent dzieci zagrożonych w niektórych szkołach dochodzi do 50 proc. Opieki Rodzicielskie jako środek zapobiegawczy stosują pomoc materialną, na wakacje zaś w roku 1925 wysłały na kolonie do 80 dzieci. Opieki weszły w kontakt z T-wem Przeciwożroźniczym, które w swej przychodni przeprowadza badania dzieci podejrzanego o gruźlicę. Gwałtowna zachodzi potrzeba utworzenia sanatorium, a chociażby prowizorycznego baru w górach dla dzieci zagrożonych.

Dr. Bogucki, Naczelnik Wydziału Zdrowia Magistratu m. Warszawy wygłosił obszerny referat w sprawie szerzenia się i zwalczania tej plagi ludzkości, która niszczy tysiące istnień, począwszy od niemowląt aż do wieku dojrzałego. Przytacza dane statystyczne śmiertelności z powodu gruźlicy przed i po wojnie w całej Polsce oraz daje przykład akcji prowadzonej w Danji i Szkocji, które w przeciągu lat 20 tu zmniejszyły śmiertelność z 33 proc. do 0,6. Wpłynęło na polepszenie zdrowotności zakładanie przychodni, bezpłatne badanie i odwiedziny chorych, obowiązkowe zawiadamianie o gruźlicy, propaganda, przymet szpitala dla chorych. Na 4 miliony ludności w Szkocji jest 24 tysięcy łózek.

Odczyt programowy Dra Boguckiego poparty kartogramami i wykazami statystycznymi wszystkich państw Europy objął całokształt walki z gruźlicą i dał zebrany ciekawy materiał, który może posłużyć do dalszych prac na naszym terenie.

Po przeprowadzeniu dyskusji na temat wygłoszonych odczytów, nastąpiło przyjęcie rezolucji Zjazdu, zawierających szereg dezjederatów skierowanych do Rządu, Samorządu i lekarzy, bezpośrednio zwalczających gruźlicę. (zd)

## Przed premierą „Wesela”.

Doskonałą inowacją, którą obok innych wprowadziła Reduta do życia artystycznego naszego miasta, sądcy czytelnikami publicznymi ze znaczeniem i ideologią klasycznych dzieł dramaturgji przed ukazaniem ich na scenie. Zławsza powiatac należy tę inowację wtedy, kiedy prelegentem jest artysta tej miary i mowa, zaiste, z Bożej łaski — co Mieczysław Litmanowski.

Jego pierwszy odczyt o „Wyzwoleniu” był wypływem w szalobnym dotychczas ujmowaniu zjawisk literacko-artystycznych i pomostem, rzuconym dla zrozumienia dzieła szerokim warstwom społeczeństwa.

W odczycie zaś onegdajszym Litmanowski ten wyłom rozszerzył i dotarł bezpośrednio w doskonałej improwizacji do rdzenia utworu i dusz słuchaczy.

Była to ośniewająca transpozycja epokowego utworu na język, którym się trafia netylko do rozumów, ale przedewszystkiem do serc. Bo — jak mówił prelegent — Wyspiański wymaga dla zrozumienia „Wesela” „drgnięcia serca”.

Odczyt ten sprawi, że wszyscy na nim obecni, innemi oczyma spojrzą w dniu dzisiejszym na dzieło Wielkiego Pisarza, uczestnicząc w tym narodowym dramacie netylko jako bierni widzowie, lecz jako współdziałający duchem świadkowie.

Zyczyć należy, by Mieczysław Litmanowski jaknajczęściej wprowadzał nas ze światłem swej intuicji w głębie i tajniki organizacji twórczych. (z)

**Tańców salonowych nowoczesnych**  
wyczuca w kompletach i oddzielnie  
**art. bal. Alf. Walden-Bankus**  
Zapisy i informacje codziennie od 4—6 popołudniu Mickiewicza 22 m. 40.  
(wejście główne jak do Kina „Polonia”).

**KTO CHCE** zaszansaować swoje zdrowie niech śpieszy kupić **ŚNIEGOWCE I KALOSZE** Męskie, Damskie i Dziecinne na ciepłej podszewce. Otrzymano nowy transport z fabryk krajowych i zagranicznych w wielkim wyborze.  
**Poleca D. H. K. RYMKIEWICZ ul. A. Mickiewicza Nr. 9.**  
**CENY KONKURENCYJNE**

## Pasywny bilans handlowy na Litwie.

KOWNO 18. I. (Pat). Dyrektor litewskiego Banku Jurgutis oświadczył przedstawicielowi „Lietuwy”, że w ostatnich dniach wzrosło na Litwie w znacznym stopniu zapotrzebowanie na zagraniczne waluty. Jurgutis zwrócił również uwagę na wielki przywóz przedmiotów zbytku, ktorými rynki są przepelnione.

## Wniosek o zmiany w konstytucji gdańskiej.

GDAŃSK 18. I. (Pat). Niemiecka gdańska partja ludowa wniosła do sejmu gdańskiego wniosek domagający się zmiany konstytucji wolnego miasta, w kierunku zmniejszenia liczby sanatoriów do pięciu oraz liczby posłów do Sejmu ze 120 do 60. Dalej wniosek domaga się wprowadzenia do konstytucji postanowienia umożliwiającego rozwiązanie sejmu, oraz postanowienia w sprawie wyboru prezydenta wolnego miasta bezpośrednio przez ludność.

## Wojskowe ćwiczenia młodzieży gdańskiej.

GDAŃSK 18. I. (Pat). „Danziger Rundschau” zwraca uwagę na wojskowe ćwiczenia młodzieży urządzane przez oficerów straży obywatelskiej podkreślając szkody, jakie mogą wyniknąć z tego powodu dla Gdańska

## Bolesław Chrobry.

(900-letnia rocznica).

Już od lat kilkudziesięciu, plemiona słowiańskie Polan osiedle od prawieków w dorzeczu Warty i Wisły, pierwsze z pomiędzy pobratymców w Osmarkach niemieckich podbitych, oparły się bezwzględnej eksterminacji germańskiej. Uczyniło to nieznaną, pogańską ksiązką, Mieszko, czyli Mieszko, jak go stare pisma kroniki. On to, widząc idącego z ogniem i mieczem margrabiego Gerora, mordcę ksiązką i plemion całych, pogromcę Obotrytów, Lutyków i Serbów, widząc żelazną łufę germańską, podając się w zaodrzańskich dziedzinach, mocą ducha i chytrnością samoobrony wiedziony, hoid i daninę cesarzowi Niemiec obiecał, ale chrzest, jedyną nadzieję ocalenia, z rąk pobratymców czeskich przyjął, wraz z żoną, księżniczką Dąbrówką.

Poczem państewko swoje na moście niemiecką urządził i budować zaczął.

Dziwnie szybko dojrzewają ludzie i państwa Mieszko jeszcze jest zapewne półdzikiem, leśnym i polnym władką Polan, wystraszanym przez

markrafów niemieckich, przed którym na twarz pada w holdzie.

Syn jego, najpotężniejszy bodaj gienjusz wojenny, jakiego Polska miała, a z pewnością najszcześliwszy wódz, Bolesław, jest już władcą potężnym i bogatym, na wzór zachodnich królów urosłym, otoczonym komesami, niby legendarny król Artus z rycerzami Okragłego stołu. Dla Niemców, nie holdownikiem pokornym, a nieustannym postrachem i żywiołową klęską, jest ten na miarę półbogów okrutny, gwałtowny, olbrzym, pod którym się koń uginął. Pozostała o nim pisana przez współczesnie żyjącego biskupa merseburgskiego Thietmara, kronika, istny panegiryk na wspan, z największych skarg i ziorzeczeń złożony. Inaczej go tam nie wspomina, a z nim i całe Niemcy, jak w epitetach: Słowianin okrutny, wściekły bezczelnik, ils chytry, gad jędotwiy, law rycający, przesiadowca nasz, a rok w którym wyjątkowo nie najędzał dziedzin nadgranicznych, nctuje kronikarz z niezmierną i zdziwioną radością.

Na czem poległa wielkość Chrobrego? Ta wielkość, ta potęga państwowo twórcza, która dźwignęła Polskę z mgławicy dziejów, by stworzyć w przeciągu lat kilkudziesięciu państwo słowiańskie, zdolne oprzeć się

skutecznie historycznemu nakazowi narodu niemieckiego, *drang nach Osten?* Była niezwykła ta sta oręza, co znałyca granice po Dniepr i złote bramy Kijowa, by z miekłem i mieodem plynączej Rusi uprowadzić skarby niezmiernie i cęmu ludu niewolnego, ta moc bezwzględna, bio rąca grody czerwieńskie, wiecznie oporne, biorąca niewzycięzonym mieczem Morawy, Słowaczczyznę i Czechy, rozległą i bogatą ziemię Wislan z handlowym i wielkim grodem Krawkowiem, przyłączająca Sjeżan opornych i Pomorze. Po trzykrotnej wojnie z Niemcami, wydziera im pokojem w Budziszynie 1018 Mieszko Łużyce, Morawy, Śląsk i Lubuszę nad Odra, i do pogańskich Prus się. Państwo Polskie rozciąga się od Bałtyku za Karpaty, od Odry po Dniepr, sięgają wpływy i znaki zwycięstw Bolesławowych. Zadławiona jest za gardło germańska moc, zestrachane przyzwały się rusko-węgierskie plemiona, Czechy nianawistnie nie śmieją intrygować...

W kraju zaś, co za ruch, co za życie młode i potężne! Co za rozpęd bujny, niezmożony wejnami, ni szaloną piastowską rozrzutnością, rycerskimi obyczajami króis, co trzydziście stołów nakrytych na dworze trzyzna, a gości bez liku przyjmujące i obdarza. Łoskoty siekier echami wy-

straszają z puszcz stare bogi pogańskie i kładą stuletnie pnie w zwały kościolów, dworzyszcz, grodów, kastelów, wsi i miasteczek.

Gienjusz wojenny, gienjusz organizacyjny Bolesława, łączy się w sposób po nad miarę ludzką. Wprost fantastycznym się wydaje, by tak szybko, tak olbrzymim można było dokonać rzeczy. Stosunki społeczne układają się tak, jak na Zachodzie; tak by, daniny, myta i targowe opłaty potrzeby wewnętrzne, drużyny wojenne żyły z łupów i ziem nadanych komesom, organizuje się ustrój wsi i miast, klasztorji i duchowieństwo nową przybierają postać. Nie są to już konkwestatorzy polityczni pod płaszczem religijnym idący z Niemiec dla zagarnięcia plemion słowiańskich, ale z Włoch i południa zakony i księza, obcy polityce, przychylni zamiarom króla, którego doradca i posłem stęym do Rzymu jest opat Antoni Tuni.

On to zapewne negocjował sprawę koronacji Bolesława, szczyt zabięgów i starań „Króla Słowiańszczyzny”, ktorému jednak tytułu tego nie chciał udzielić cesarz niemiecki Henryk II, a za jego sprawą wahał się i papież. To jednak jedynie było tym znikłym widomym niezależności od cesarstwa niemieckiego, to było gwarancją dziedziczności utworzone-

go państwa niepodzielnego, wreszcie, na cały świat chrześcijański, zadokumentowanie samoistności młodego państwa.

Nie mogąc się doczekać wysłannika papieskiego, Bolesław zwołał 1024 roku w Gnieźnie zjazd biskupów i tam, arcybiskup gnieźnieński, koroną w Polsce zbroioną, ukoronował gienjalnego twórcę Państwa. W kilka miesięcy, jakby dokonał w pełni co zamierzał, i co mu los Polski uczynił kazal, żywota pełnego chwaly dokonał Chrobry.

Gdy się z odległości 900 lat patrzy na te dzieje-bejke, na te czasy narodzin pewnych form życia, układu społecznego, związków rodowych i plemiennych, tworzenia granic i podstaw istnienia narodu, który się spajał krwią i walką, gdy się zamyślić nad tym cudem, wyrabania mieczem wschodnich, zachodnich, północnych i południowych granic, ujarzmania tyłu ludów, tyłu ziem... myśli szuka; na czem polegała ta moc niezwykła Króla Zdobycy?

Kilka przyczyn złożyło się na to, by uczynić z tego młodego dynasty, budowniczego Polski. Netylko niezwykłe zdolności strategiczne, które mu radziły raczej wciągać wrogów w zasadzki, bagna i lasy, lub zniwacka wypadać z granic, nie tylko zmysł polityczny dyplomaty, umiejący trzymać

szpiegów na dworze cesarzów niemieckich i ościennych ksiązką, lub w porę wtrącać się w spory dynastyczne, by sprzymierzone swoich osadzać na tronie, ale też posiadał niezwykłą u Słowianina właściwość, bezwzględna wola. Co chciał i postanowił przeprowadzić, choćby mord, gwałt, śmierć musiały być za brzoń użyte. Łamał prawo obyczajowe w stosunku do rodzeństwa, łamał ościennych ksiązką, nie sobie nie robił z sprzeciwów cesarskich lub papieskich. Co zamierzał, to przeprowadził, z siłą i mocą odwagi, odwagi równej półbogom, odwagi, która rzucała niesamowity postrach na nieprzyjaciół.

Niejednokrotnie potomkowie wielkiego króla zmarowali wielkie dzieło jego mocy, linja polityczna, którą tak gienjalnie przeniknąwszy niebezpieczeństwo zachodnie, przeprowadzał w walkach z Niemcami, została później spaczona i zatracona.

Niemniej nieśmiertelną chwałą okrył Chrobry imię swoje od Dniestru po Odre i Łabę, od Bałtyku po za Karpaty a dynastji Piastowej dał Państwo słowiańskie najpotężniejsze w XI w. na wschodzie.

Hel. Rom.

# Z kraju i zagranicy.

## Z całej Polski.

### Wybuch w forcie warszawskim.

Wczoraj w godzinach południowych nastąpił wybuch na forcie Legionów, położonym na drodze do Wilanowa. Wybuch nastąpił w magazynie fortu podczas segregowania materiałów amunicyjnych. Odłamkiem szrapnelu zostało rannych 5 dziewcząt zatrudnionych przy robotach w forcie. Przeprowadzone na miejscu dochodzenie ustaliło, iż powodem wybuchu miała być nieuwaga jednej z robotnic.

### Zwycięstwo Żydów-Polaków w Królewskiej Hucie.

Przy onegdajszych wyborach w miejscowej gminie izraelskiej zwyciężyła lista polska większością dwóch trzecich głosów. Po wyborach Żydzi-Polacy zainicjowali „Jeszcze Polska nie zginęła”. Klęska niemieckich Żydów była niespodziewana. Zwycięstwo Polaków - Żydów w Król. Hucie jest o tyle charakterystyczne, że w Katowicach niedawno zwyciężyli Żydzi-Niemcy po zwycięstwie w Król. Hucie zwyciężyli Polacy zdobyli w ogóle w krótkim czasie przeważającą większość.

## Z zagranicy.

### Jakie były zamiary faszystów-monarchistów węgierskich.

WIEDŃ, 18.I (Pat.). „Der Morgen” donosi z Paryża, że władze francuskie są bardzo dobrze poinformowane o politycznej stronie afery faszystów banknotów frankowych. Według tych wiadomości faszystów były środki do przeprowadzenia zamachu wojskowego na Węgrzech, którego celem było obwołanie królem węgierskim byłego arcyksięcia Albrechta. Na czele tej akcji stał arcyksiążę Albrecht, którego najlepszy przyjaciel i zaufany ks. Windischgrätz miał za zadanie przygotować środki pieniężne dla pomocy faszystom.

Władze francuskie posiadają również dokładne wiadomości o organizacji zamachu. Sygnałem do zamachu miało być puszeczenie w obieg przynajmniej jednej czwartej części faszystowskich banknotów. W dniu tym tajne organizacje wojskowe pod dowództwem pła Goembena miały zająć wszystkie koszary. Poobwołaniu arcyksięcia Albrechta królem węgierskim regent Horthy miał zostać jego palatynem, a książę Windischgrätz stanąć na czele nowoutworzonego gabinetu. Za główną kwartel obrony był dom wielkiej loży wolnomularskiej na Węgrzech.

### Wzrost pism gospodarczych we Włoszech.

RZYM, 18.I (Pat.). Podczas, gdy prasa o charakterze czysto politycznym straciła w ostatnich czasach na znaczeniu i utraciła szereg organów, pisma o charakterze gospodarczym, zdają się coraz bardziej rozwijać.

Ostatnio np.: powstały nowe pisma „Il Progresso” w Mediolanie i „Informazione” w Rzymie. Zapowiadają powstanie w najbliższym czasie dziennika „Borsa” w Mediolanie, oraz innego dziennika finansowego w Neapolu.

### Straszną ekscyzję w Berlinie

BERLIN, 17.I (Pat.). Wczoraj rano w mydlarni przy ulicy Wilhelmstrasse wybuchł zbiornik benzyny.

Skutkiem wybuchu zawałił się 4-piętrowy dom, w którym mieszciano się mydlarni, zasypując gruzami kilkadziesiąt osób.

Dotychczas z pod gruzów wydobyto 8 trupów i 13 rannych. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

## Wystawa akwarel p. Anny Römerowej w Wilnie.

„Czytelniku artysto, wiedz, że m. „znał i grzebał i opłakiwał wielu z „naszych utalentowanych wielce i „porozbłąkanych po wszech drogach artystów... Czemu mogę, służę — „słowem i urabianiem publiczności „a podnoszeniem twórczego ducha „postacią siły naszej”.

Słowa te wypowiedziane przez Norwida w epilogu do Prometheusa, przysły mi z pomocą w chwili, kiedy zdecydowałem się napisać o wystawie obrazów p. Anny Römerowej.

Wystawę umieszczono w sali prób muzycznych tow. „Lutnia”. Z powodu braku miejsca, ściany zawieszono zbyt szalenie, umieszczając obrazy mniej i więcej szczęśliwie obok siebie. Przy dogodniejszych warunkach, można by było uskutecznić o wiele zwięźlejszą i korzystniejszą dla ich utalentowanej autorki. Jak dotychczas, Wilno nie jest jeszcze zbyt wymagające, bo jeszcze nie ma przyzwyczajenia do tego, by wystawy były urządzone z jakimś kierunkiem i większym smakiem jak i udogodnieniem w

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## W sprawie Instytutu Badań Stanu Gospodarczego Ziemi Wschodnich.

W Nrze 5 naszego pisma w artykule wstępnym: „O byt gospodarczy Wileńszczyzny” między innymi podaliśmy ostrej krytykę sprawę powstania Instytutu Badań Stanu Gospodarczego Ziemi Wschodnich. Obecnie w tej samej materii zamieścił p. St. L. artykuł w „Kurjerze Polskim”, który ze względu na zagadnienie, ściśle z naszym krajem związane, pozwalamy sobie w całości przytoczyć.

„Wschodnie dzielnice państwa polskiego podzielone na cztery województwa: wolińskie, poleskie, wileńskie i nowogródzkie obejmujące przeszło trzecią część powierzchni Rzeczypospolitej ze wszechmiar zasługują na baczną uwagę ze strony społeczeństwa polskiego.

Polityczne i strategiczne znaczenie tych ziem wielokrotnie już oświetlone zostało w publicystyce i prasie naszej. Natomiast pod względem gospodarczym stanowisko i rola województw wchodnich nie tylko nie zostały wyjaśnione, ale nawet nie są zbadaone dostatecznie.

Tymczasem racjonalna polityka gospodarcza prowadzona być może tylko wtedy, jeżeli opiera się ona na znajomości gruntownej wszystkich czynników, od których zależy rozwój gospodarczy kraju. W pierwszym rzędzie niezbędna jest znajomość warunków fizjograficznych: klimatu, gleby, topografii stosunków wodnych i t. p., następnie zaś całego szeregu czynników ekonomicznych opartych na ścisłych badaniach statystycznych. Polityka gospodarcza musi być prowadzona nie tylko przez czynniki państwowe. Powinno ją uprawiać i czynna ręką w niej odgrywać całe społeczeństwo: rolnik miejscowy i kolonista, rzemieślnik i kupiec, inżynier i lekarz i w ogóle wszystkie zawody — handel i przemysł interesować się winny zagadnieniami gospodarczymi tych dzielnic wschodnich, które są naturalnym terenem ekspansji sił produkcyjnych Polski.

Tendencje takie zaznaczać się dają w ostatnich czasach w społeczeństwie naszym w wyrazem tego zainteresowania się zyciem gospodarczym województw wschodnich jest powstanie w Warszawie Instytutu Badań Stanu Gospodarczego Ziemi Wschodnich.

Instytut ten ma celu zbadaenie stanu gospodarczego Ziemi Wschodnich i warunków niezbędnych dla jego rozwoju oraz udzielać na wszelkich wyjaśnienia i informacji dotyczących tych zagadnień.

Badania te jednak skierowane będą do potrzeb użytkowych, służących bowiem będą dla informacji i wyjaśnienia dla sfer handlowych, przemysłowych i rolniczych. Instytut również pragnie odegrać rolę pośrednika pomiędzy czynnikami gospodarczymi Ziemi Wschodnich, a takimiż sferami innych dzielnic państwa.

W tym celu Instytut prócz gromadzenia odpowiednich materiałów statystycznych organizować będzie odczyty, wycieczki, pokazy i wystawy, wydawać będzie publikacje informacyjne i urzędzić zebrań dyskusyjne, posiedzenia sekcji specjalnych dla omówienia i wyjaśnienia ważniejszych spraw aktualnych dotyczących zagadnień gospodarczych tych dzielnic.

Aby Instytucji nowej zapewnić stałe podstawy i ciągłość prac, inicjatorzy i założyciele Instytutu postanowili Instytut badania stanu gospodarczego ziem wschodnich utworzyć przy zezwoleniu w społeczeństwie polskim Muzeum przemysłu i rolnictwa w

Warszawie, które w ciągu lat 50 u swego istnienia dało dowód rzetelności i bezinteresownej pracy dla społeczeństwa.

Komitet muzeum zatwierdził już statut wewnętrzny tego instytutu, na zasadzie którego stanowi on jednostkę autonomiczną Muzeum przemysłu i rolnictwa posiadając własny zarząd i radę z udziałem delegatów muzeum. Członkami instytutu mogą być jednostki fizyczne i prawne przyjęte przez zarząd instytutu. Członkowie zwyczajni opłacają składkę roczną w kwocie zł. 10, członkowie wspierający rocznie złotych sto. — Instytut rozpoczyna swą działalność od r. 1926 a do czasu wyboru władz, które odbędą się na zebraniu walnym członków instytutu w d. 15 stycznia r. b. w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak. Przedm. 66) czynności spełnia komisja organizacyjna pod przewodnictwem p. W. Romana, złożona z 4 członków i dyrektora muzeum.

Wobec, ważności i aktualności spraw, jakie podejmuje instytut, spodziewać się należy, iż zainteresuje on szersze warstwy naszego społeczeństwa nie tylko przedstawicieli województw wschodnich, ale również i mieszkańców stolicy i innych dzielnic państwa i zyska poparcie sfer zainteresowanych przemysłowych, handlowych i rolniczych.

Tyle „Kurjer Polski”, w dalszym ciągu podtrzymać musimy zarzuty nasze, skierowane przeciwko Instytutowi Badań Stanu Gospodarczego Ziemi Wschodnich, który powinien być — zdaniem naszym — jeżeli już nie z inicjatywy, to przynajmniej przy wybitnym udziale ze strony sfer gospodarczych Wileńszczyzny.

Trudno bowiem sobie wyobrazić rozwój tego rodzaju instytucji, która nie jest wyrazem dążeń i potrzeb ludności miejscowej.

Jeśli chodzi o efekt zewnętrzny, a to mieli prawdopodobnie inicjatorzy Instytutu na względzie, to niewątpliwie cel będzie osiągnięty.

Jeśli zaś chodzi o lukę, jaką instytut ma wypełnić w zyciu gospodarczym Wileńszczyzny, to wysłk ze strony założycieli instytutu okaże się bezowocnym.

## Vice-prezes Banku Polskiego o rokowaniach o pożyczkę amerykańską.

Dr. Młynarski, vice prezes Banku Polskiego, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim o rokowaniach o pożyczkę amerykańską pod zastaw monopolu tytoniowego co następuje:

— Nie odpowiada rzeczywistości, że poza ofertę amerykańską istnieje jeszcze kilka innych ofert na wydzierżawienie monopolu tytoniowego, znacznie lepszych od oferty amerykańskiej. Minist. Skarbu nie znajduje się w posiadaniu żadnych innych konkretnych ofert to też twierdzenie, że przedewszystkiem oferta francuska jest znacznie dogodniejsza dla Skarbu państwa, niż amerykańska, jest nieprawdą.

— Jest nią tem więcej, iż porównać z sobą można tylko walory realne. Tymczasem zaś ani nie istnieje oferta francuska, ani rokowania z „Bankers Trust'em” nie posunęły się aż tak daleko, aby omawiać praktyczne warunki, na jakich pożyczka miałaby być udzielona.

Ze strony polskiej oświadczone tylko oficjalnie, że Polska reflektuje na rynku amerykańskim na pożyczkę w wysokości 100 milj. dol. „Bankers Trust” przerywał do milcząco do wiadomości, rezerwując sobie omawianie konkretnych warunków pożyczki do chwili zbadania na miejscu przez swych upoważnionych przedstawicieli

sytuacji i przyszłości rozwojowej wolskiego monopolu tytoniowego. Dotychczas „Bankers Trust” żadnych realnych produktów nie zgłosił.

Następnie nie odpowiada rzeczywistości, iż prof. Kemmerer jest mężem zaufania „Bankers Trustu”. Prof. Kemmerer nie pozostaje w żadnym związku z tam konsorcjum, a celem jego podróży do Polski było wyrobienie sobie opinii o sytuacji gospodarczej i finansowej Polski. Uczynił to na zaproszenie naszego rządu, który pragnie, aby Polska przestała być dla finansistów amerykańskich pojęciem mało obliczalnym lub fałszywie pojmanym.

Pomniąc już trudność uzyskania na rynku europ. pożyczki w wysokości 100 milj. dol., należy stwierdzić, że otrzymanie takiej pożyczki rozwiązałoby kłopoty finansowe państwa. Z tego punktu widzenia patrząc na nawiazanie rokowania z „Bankers Trust'em”, publikowanie o tych rokowaniach wiadomości, nie odpowiadających prawdzie — trzeba nazwać niecelowym.

## Kronika krajowa.

### Ruch spółdzielczy w Polsce.

Niezwykle interesujące dane o stanie ruchu spółdzielczego w naszym kraju zebrane zostały przez państwowy urząd statystyczny. Dotyczy ona stanu spółdzielczości na 1 stycznia 1925 roku, uległy więc zapewne pewnej redukcji w przeciągu roku ubiegłego, tak ciężkiego dla całego naszego życia gospodarczego. W każdym jednak razie liczba ogólna spółdzielni nie odbiega bardzo znacznie od zesioroczej; poważnym zmniejszeniu uległy raczej obroty tych instytucji.

Otoż ogółem na rok 1925 Polska posiadała 15.370 zarejestrowanych spółdzielni. Na liczbę tę złożyły się następujące rodzaje kooperatywy: spożywczych 5.867, kredytowych 5.771, rolniczo-handlowych 948, budowlano-mieszkańcowych 781, mleczarskich jęczmierskich i hodowlanych 606, innych handlowych 401, surowcowo-warsztatowych 393, wydawniczo-księgarskich 96, przemysłowych 183, rolniczo-przemysłowych 66, różnych rolniczych 91.

Znaczną, a nawet przeważającą liczbą powyższych spółdzielni jest zrzeszona w trzech wielkich centralnych organizacjach, a mianowicie: Unia związków spółdzielczych w Poznaniu obejmuje 853 spółdzielni, z 563 tysiącami członków, związek spółdzielni spożywców Rzeczp. Polskiej 906 spółdzielni z 600 tysiącami członków, a zjednoczenie związków spółdzielni rolniczych w Warszawie liczy 2.408 spółdzielni i 386.169 członków.

### Ustawa o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.

Celem przedwidzianą z wyżej cen, oraz celem zapobieżenia ludności w przedmioty powszedniego użytku, została Rada ministrów upoważniona, aby po wysłuchaniu opinii czynników fachowych, regulowała wywóz zbóż chlebowych w razie nadmiernego zmniejszenia się zapasów, przemiel i wyplek zbóż chlebowych, ceny przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, odzieży i obuwia, na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawnialiwych kosztów wymiany, a w końcu obrót handlowy tymi przedmiotami.

Opłaty za korzystanie z komunalnych urządzeń, zakładów i przedsiębiorstw, dostarczających ludności przedmiotów, względnie świadczeń powszedniego użytku, wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej w myśl art. 36 i 37 ust. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Winni podlegać mają karze aresztu do 6-ciu tygodni i grzywny do 10.000 złotych, a kompetentnymi władzami do orzekania tych kar są władze administracyjne I-szej instancji (starostwa), która orzekać będą po wysłuchaniu opinii komisji obywatelskich. Komisje te składają się z przedstawicieli konsumentów oraz z przedstawicieli handlu, przemysłu i rolnictwa.

### Akcja pomocy dla bezrobotnych.

W związku z przesileniem gospodarczym i wzrastającym stale bezrobociem, zaleciło ministerstwo spraw wewnętrznych wojewodom jak najintensywniejsze zajęcie się sprawą tworzenia komitetów obywatelskich pomocy dla bezrobotnych, traktując ją jako część składową ogólnej akcji. Komitety te, prócz doraźnego efektu materialnego, posiadają ogromne znaczenie moralne; dają one dowód, że sprawa bezrobocia jest sprawą, dotyczącą nie jednej klasy, ale całego społeczeństwa i że ciężkie położenie bezrobotnych odczuwa w równie mierze całe społeczeństwo, a nadto stanowią ogromną przeciwwagę agitacji komunistów.

Komitety będą tworzone w tych miejscowościach, w których skupienie bezrobotnych jest znaczne. Do współdziałania i współpracy w tych komitetach winny być pociągnięte najszerze warstwy społeczeństwa, a więc duchowieństwo, sfery przemysłowo-handlowe, rolnicze, organizacje społeczne, zrzeszenia zawodowe itp.

Akcja komitetów powinna obejmować nie tylko rozdawnictwo środków żywności, ale winna być stworzona szersza opieka nad bezrobotnymi, oraz dostarczenie pracy. Wojewodowie winni przedłożyć wnioski, jakie roboty mogłyby być w najbliższym czasie podjęte dla zatrudnienia bezrobotnych. W pierwszym rzędzie winny samorządy przystąpić do robot.

Niezależnie od tworzenia tych komitetów, oraz niezależnie od podjęcia robót przez związki komunalne, przyjdzie również i skarb państwa z finansową pomocą w formie kredytów.

### Instytut organizacji pracy.

Fundusz narodowego instytutu naukowej organizacji pracy zesłony został sumą 10 tysięcy funtów sterlingów, złożonych przez bezimiennego ofiarodawcę. Instytut prowadzić będzie badania w zakresie znaczenia czynnika ludzkiego w przemyśle i wpływu pracy mechanicznej na psychikę osób, zatrudnionych w przemyśle.

### W sprawie wykupu patentów dla pracowni rzemieślniczych.

Ostatni numer czasopisma „Przemysł i Handel” zamieszcza ważne wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu. Zgodnie z tym wyjaśnieniem pracowni rzemieślnicze obowiązane są do nabycia świadectwa przemysłowego VIII kategorii jeśli oprócz właściciela zatrudnionych jest w nich choćby jeden dorosły członek rodziny, albo najmniej siła pomocnicza. Jeśli zaś zatrudniony w nich jest tylko sam właściciel, to wolny on jest od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego.

### Zakaz wywozu drzewa z Polski do Niemiec.

Poczynając od 1 stycznia r. b. zakazane będzie do wywozu z Polski do Niemiec z poz. 76 drzewo miękkie tarte podłużne lub inaczej obrabione nieobeblowane oraz z pozycji 76 punktu 2 drzewo szpilkowe w takimże stanie.

Rozporządzenie z 12-go grudnia obejmowało tylko drzewo twarde i nie wymieniało drzewa szpilkowego.

W czasach ogólnej demokracji byłoby to nawet nieco żałym. Najwięcej podoba mi się wycieczki zamkniętych przestrzeni czyli wnętrza. Do tych zaliczyć muszę i obrazy pod inną rubryką zakatalogowane, jak obraz przedstawiający starszą panią trzymającą otwarty album z fotografiami, lub nianę przy piecu grzejącej ręce, gdzie tak zwana rodzajowość już się gubi a występuje nad nią wnętrza. W obrazach tych, przestaje mi obchodzić osobowość danych figur; są one podporządkowane nastrojowi wnętrza, które sobą niejako uzupełniają.

Te obrazy, jak i portret matki artystki, każą mi widzieć własne indywidualne odczucia artystki, w nich już nawet i technika się wyodrębnia; na tej drodze, przypuszczalnie, odnajdzie swoją najgłębszą i najtajniejszą sprawę, dla tych umiłowanych dzieł przypuszczam, najprędzej odnajdzie swoją własną formę. Podobne ujęcia wnętrza niektórych martwych natur utwierdzają mnie w tem moim miancie.

Wiemy jednak że: „De gustibus non est disputandum”.

Eugeniusz Kazimirowski.

## Kronika miejscowa.

### W sprawie uprawy lnu w Wileńszczyźnie.

Na posiedzeniu sekcji Rolnej przy Wileńskim Towarzystwie Rolniczym wygłosił dnia 15-go b. m. Stanisław Brzostowski bardzo ciekawy referat, dotyczący uprawy lnu w Wileńszczyźnie.

Zasadnicze tezy referatu są następujące:

Warunki uprawy lnu w Wileńszczyźnie są lepsze niż w innych częściach Rzplitej. Składa się na to — gleba, klimat i nasłedztwo z licznymi rejonami ościenymi państw. Ale nasze lny wychodzą gorzej, niż w Lotwie i Rosji, gdyż u nas nie usystematyzowano tej sprawy pod względem uprawy zbioru przedewszystkiem.

Referent wyłożył spostrzeżenia, do których dojdzie należy na zasadzie doświadczenia plantacji lnianych ubiegłego roku. Trzymamy się przesaśdu, że odłogi są najwłaściwszym terenem dla lnu. Ale jest to złudzenie. Ma ona raczej względną tylko — w stosunku do wynieszonego gospodarstwa rolno, ale nie wytrzymuje racji wobec gospodarstwa w kulturze. Dowodzą tego wyniki badań roku ubiegłego, a mianowicie porównania wydajności hektaru lnu na odłogach oraz na kulturalnym płodozmianie.

Referent omówił następnie sprawę uprawy, siewy oraz właściwego okresu zbioru słomy lnianej.

Podkreślił konieczność uporządkowania przerobu słomy lnianej oraz jej zbytu.

W dyskusji, która się następnie wywiązała — zabrali głos p.p. przez Wagner, St. Szakiewicz, prof. Rogóski i dyr. Łastowski, którzy zasadniczo podzielając wywody pleganta podkreślili również wagę tematu i znaczenie lnu dla Wileńszczyzny.

W wyniku uchwalono powołać specjalną komisję lnianą w Wilnie w skład której weszli: p.p. Stan. Brzostowski, St. Sienkiewicz, W. Łastowski, dyr. Massalski, asystent Szyszłowski i instruktor Jeleniewski. Sekcja tegoż dnia obyla posiedzenie.

## Giełda warszawska

z d. 16—1 26 r.		Giełda pieniężna	
		sprzedaż	kupno
Dolary	7,30	7,32	7,28
Londyn	35,52 1/2	35,50	35,41
Nowy-York	— jak gotówka		
Paryż	27,40	27,82	27,38
Szwajcaria	141,15	141,50	140,80
Stockholm	218,50	219,40	217,96
Praga	31,65 1/2	21,68	21,68
Holandja	298,70	294,43	292,97
Oslo	166,25	166,67	165,83
Poz. dolar.	64—65 (w zlot. 468,20 274,50)		
Poz. kolej.	121—115—121		
5% konwers.	43,50		
8% poz. konwers.	100		
4 1/2% listy z T. Kr. Z. przedw.	18,75—19,—		
5% listy z warsz. przedw.	18,70		
5% listy z Warsz. zlotowe	28,75 29,75 29,60		

## Scylavus saltans.

Wprost nie można uwierzyć, by pewne objawy naszego życia codziennego mogły mieć miejsce w naszej pseudo-demokratycznej ojczyźnie.

Jakże nazwać ostatnie pozwolenie właścicielom restauracji „Warszawianka”, w której zabroniony został pobyt p.p. oficerom, (zapewne nie bez powodu) — na urządzenie kabaretu. Delegatura odmówiła tego zezwolenia, ale od czego protekcja w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, panowie właściciele pocięli i wszystko załatwili.

I to wtedy, gdy hula kryzys ekonomiczny, bieda ogólna i nędza, bezrobocie, graniczące z zatopieniem naszej państwowości, redukcja, nieustanne samobójstwa z nędzą, kiedy liczba szkół się zmniejsza, nauczycielom obcina się pensje — 100 osób w uniwersytecie się zwalnia, nagle — wtedy właśnie czas na wydawanie zezwoleń na inne szkoły, inne uniwersytaty — rozpuszczenie i podniecanie stępionych zmysłów. Ze u prugu tej pseudo-eleganckiej budumyze kobieta z dzieckiem, — że się na latarni powiesi zredukowany glomdomór urzędnik, cóż to znaczy, byle interes szedł dobrze.

A równocześnie w teatrach dość przestronno pomimo wysiłków Reduty.

Doprawdy, czasami zdaje się że żyjemy w domu warjatów. Ale wszystkim to nic, górują nad wszystkim ta niesłychana prowokacja, to wyzwanie rzucone społeczeństwu myślącemu i biedakom.

Przykład jeden z setek takich prowokacji — może powie nie jeden drobny, — ale jakrawy: Jeżeli ktoś powie, że wszędzie się to dzieje, odpowiem — więc wszędzie jest źle, my zaś chcemy, aby przynajmniej u nas na naszych kresach zniszczonych, wystawionych — na łup agitacji sąsiedniej bardziej niż inne — było lepiej. Niech kresy choć w tym wypadku posłużą przykładem.

Euzabiusz Łopaciński.

## Akuszka-masażystka M. BRZEJINA.

Ul. Miekiewicza 44 m. 17. Przyjmuję od godz. 8 j rano od 7-jej wiecz.

KRONIKA.

Wtorek 19 Styczeń
Dziś Henryka B.W., Marty M.
Jutro - Fabjana P. M.

Wschód słońca - g. 7 m. 34
Zachód - g. 3 m. 26

URZĘDOWA.

Jak odszukać zaginionych w Rosji
Wyczał Bezpieczeństwa przesłał do poszczególnych starostw sporządzone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych formularz w sprawie poszukiwania osób zaginionych z zagranicą.

Niech policja zwróci uwagę na chodniki.
Od dłuższego czasu chodniki nasze nie są posypywane piaskiem. Ponieważ w obec istniejących ostatnio mrozów na chodnikach jest bardzo ślisko, przez co zachodzi niebezpieczeństwo nieszczęśliwych wypadków, winna w to wdać się policja i przypomnieć właścicielom domów o ich obowiązku posypywania chodników piaskiem, a winnych niezastosowania się pociągać do odpowiedzialności.

MIĘSKA.

Stuletnia rocznica zgonu Stanisława Staszka.
We środę dn. 20 b. m. upływa 100 lat od chwili śmierci wybitnego uczonego, prezesa Towarzystwa Nauk w Warszawie, ministra stanu, Stanisława Staszka (urodzony w Pile w r. 1755, zmarł 20 go stycznia 1826 r. w dobrach swych w Hrubieszowie, które ofiarował tamtejszy właściciel; pochowany został w Warszawie na Białych).

Redukcja w uniwersytecie.
Jak już wspomnieliśmy w ostatnim numerze naszego pisma Uniwersytet im. Stefana Batoryego zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty musi przeprowadzić redukcję personelu w ilości 111 osób. Ofiarą tego zarządzenia padną przede wszystkim lektorski i asystentury.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

Wielki Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego urządziło w środę dn. 20 b. m. o godz. 7ej wiecz. (dotychczas odbywa się w sali Śniadeckich), przeznaczając specjalnie dla uczącej się młodzieży. Prelegentem będzie prof. Sławiński.

SPRAWY AKADEMICKIE.

P. Juliusz Osterwa u akademików.
We środę dnia 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w I klatce czysteln Ogólna Akademickiego (ul. Wielka 24) odbyło się walne zebranie członków Kółka Młodzieńców Srebrny z I składowym udziałem p. dyrektora Osterwy oraz członków zespołu „R duty”. Informacji w sprawie założeń na członków udziela sekcja Kulturalno-Samokształceniowa we środę od godz. 7-8 wiecz. tamże.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Odczyt w „Strzelcu”.
W ubiegłą sobotę w sali związku „Strzelca” przy wypełnionej sali odbył się dla członków i wprowadzonych gości odczyt porucznika rezerwy Jana Żemio na temat „Dlaczego nam potrzeba lotnictwa”. Prelegent nawołując słuchaczy do wstąpienia do szkół lotniczych i wykazując olbrzymie korzyści rozwoju lotnictwa w życiu cywilnym (komunikacja pasażerska i handlowa), jak również w życiu wojskowym, czego dowodem było lotnictwo francuskie podczas ostatniej wojny, wzbudził ogólne zainteresowanie słuchaczy.

Zarząd „Strzelca” zapowiada dalszy cykl odczytów, które odbywać się będą w każdą sobotę, na tematy: „Szeregowiec”, „Podoficer” i „Oficer” (a. k.).

SPRAWY ROLNICZE.

Komitet Funduszu Wojskowego Ziemińskiego i ustawa o reformie rolnej.
W związku z ogłoszeniem ustawy o reformie rolnej istniejącej dotychczas na podstawie dekretu gen. Żeligowskiego z czasów Litwy Środkowej przy Okręgowym Urzędzie Ziemińskim w Wilnie, Komitet Wojskowego Funduszu Ziemińskiego zostaje w najbliższych dniach zlikwidowany. Pozostałe fundusze Km. Wojsk. Ziemińsk. zostaną przekazane do Banku Rolnego. (a. k.).

SPRAWY ZDROWOTNE

Kasa Chorych i Przychodnia Tow. Przeciwgruźliczego.
Miedawno powstała instytucja dobroczynna, jaka jest przychodnia Tow. Przeciwgruźliczego oddająca niezmierne i niesomnialne usługi chorym gruźliczym - jest zagrożona licytacją na rzecz Kasy Chorych. Konflikt, jaki powstał jest dość oryginalny, polega bowiem na tym, że przychodnia zatrudnia u siebie pewną ilość pracowników, pracujących prawie bezpłatnie z powodu braku odpowiednich funduszy, wobec czego nie jest w stanie opłacać składek za swoich pracowników z tytułu ustawy Kasy Chorych. Tymczasem Kasa Chorych nie uwzględniła stanu przychodni, grożąc sekwestrem i licytacją o ile składki za pracowników nie będą wniesione w odpowiednim terminie. Czyżby Kasa Chorych dążyła w swoich popędach do uniemożliwienia egzystencji Przychodni Tow. Przeciwgruźliczego?

A może lepiej byłoby założyć Kasa Chorych wezwała w porozumieniu z Przychodnią Tow. Przeciwgruźliczego, kierując swoich członków po porady i w ten sposób załatwiła swoje obrachunki, nie narażając się na smutny ale szczerzy śmiech. (a. k.).

ULITWINÓW

Wieczór litewski.
W niedzielę 17 go b. m. w sali parafialnej kościoła św. Mikłaja odbył się wieczór litewski („Vakarėlis”). Na program złożyły się: 1) „Złoty” komedia w 4 akt., oraz 2) Piosny chóru gimnazjum litewskiego. Po ukończeniu programu odbyły się tańce. (r.).

Nowe pismo. Ukazał się Na 1 organu litewskiej młodzieży katolickiej w Wilnie p. t. „Jaunime draugai” (Przyjaciel młodzieży) jest to miesięcznik ilustrowany, który podpisuje jako redaktor Antoni Juchniewicz. (n.).

Z SĄDÓW

Szpiegry staną przed sądem.
W dniu 25 i 26 stycznia br. w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozprawy wana będzie sorswa Akermena, Stółwa i Rubina oskarżonych z art. 108 i 101 za uprawnienie szpiegostwa na rzecz państw ościennych. Jako obrońcy wystąpią mecenas pp. Petruszewicz, Kulikowski i Czernichow. (r.).

Sprawa prasowa służące.
W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Wilnie odbyła się sprawa byłej odpowiedzialnej redaktorki „Lietuvos Kelias” Anny Zawiszanki z zawodu służące, która za podpisywanie wspomnianej litewskiej gazety otrzymała miesięcznie 15 złotych. P. Zawiszanka oskarżona była z art. 129 i 154 za to, iż w numerze 17, 18 i 25 „Lietuvos Kelias” zostały umieszczone artykuły o treści antypaństwowej. Razem p. Zawiszanka miała trzy sprawy, przytem w pierwszej sprawie za artykuł w numerze 17 „Lietuvos Kelias” był pociągnięty do odpowiedzialności również Wincenty Uzdziwicz, który się nie stawiał na rozprawę, wobec czego Sąd Okręgowy zarządził w stosunku do niego areszt, polecając rozesłać za nim listy gołeczące.

Sąd po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący p. Zawiszankę za każdą sprawę na 200 zł. grzywny z zamianą na jeden miesiąc aresztu w każdej poszczególnie sprawie. (zd)

Ustawa o zabójstwie.
Dn. 17 b. m. o g. 14 m. 30, Mężyski Jan, zam. Swierkowa 5, usiłował zabić 2-ma strzałami z rewolweru Marię Sakowiczówną, zam. tamże. Poszkodowaną Sakowiczówną odesłano do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim. Sprawa usiłowania zabójstwa - aresztowany. Przyczyna narazie nieustalona.

Ustawa o zabójstwie.
Dn. 17 b. m. o g. 18 m. 30, Władysław, zam. Słowiańska 19, zameldował, że tegoż dnia o g. 16 przyszła do niej koleżanka Emilia Żukowska, lat 25, zam. przy ul. św. Anny 2, będąc u niej w mieszkaniu, wypła pewną dozę esencji olejowej w celu samobójczego. Zazwane pogotowie ratunkowe udzieliło desperacie pierwszej pomocy i odesłowało ją w stanie niegroźnym do szpitala żydowskiego. Przyczyna usiłowania otrucia się - narazie nieustalona.

Kradzieże.
Dn. 17 b. m. między g. 6 a 7, po opuszczeniu sklepu przez stróża nocnego, została okradzona kradzież za pomocą podważenia klucza ze składu fabrycznego Gustawa Kolandy, mieszczącego się przy ul. Wielkiej 36, r. ul. Sobocze, 11 str. sukna wełnianego różnego koloru wart. przeszło 10000 zł. Po przeprowadzeniu dochodzenia zostało ustalono, że kradzież tej dokonał L. Chason Samuel, niedawno zwolniony z więzienia za kradzież wraz z w. Injonyńskim i wzięcia Samuelem Kaganem. Hiersem Łopatkiewicz i Michałem Szabatem. Skradziony towar przewzieli do rozwar nr. 527, znany zwanym Lewinson Icek. Towar ukryto przy ul. Bakszta 5, w mieszkaniu krawca Bejnieszewicza Zewela. Wszystkich wyżej wymienionych zaarrestowano.

Kradzieże.
Dn. 17 b. m. Paszkiewicz Franciszek, zam. Swierkowa 25, zameldował o kradzieży z dziedziczą przy Urzędzie Pocztowym II st. kol. Wilno, prezentu wart. 175 zł. którym był okryty koł. Podejrzenia brak. Dochodzenie w toku.

Kradzieże.
Dn. 16 b. m. o g. 17, Feliks Bochdziejewicz, zam. we wsi Mieszkawice, d. nr. 34, zameldował o zaginięciu jego konia wraz z sianem, którego pozostawił bez opieki na podwórku Koronkiewicz, zam. we wsi Porubanek. Wartość konia 380 zł. Podejrzenia brak.

Kradzieże.
Dn. 17 b. m. zameldowano o systematycznej kradzieży wyrobów czekoladowych, dokonywanych w cukalni Skłodowa Lejzera przy ul. Wileńskiej 25, przez Kowalską Bronisławę, zam. Kalwaryjska 25.

Kradzieże.
Dn. 17 b. m. o g. 8 m. 25, Stoliczka Rozalja, zam. Ze rełowa 2, zameldowała, że w nocy z dn. 16 na 17 b. m. ze strychu, zamkniętego na 2 klódky, za pomocą wyważenia skłobła, skradziono na szkodę wyżej wymienionej, różnej bielizny na ogólną sumę 500 zł.

Kradzieże.
Dn. 16 b. m. o g. 10, Pariko Zdzisław, zam. Konarskiego 46, zameldował, że z nocy z dn. 15 na 16 b. m. skradziono mu z niezamkniętej werandy, mieszczącej się na parterze tegoż domu 1 łożko żelazne, 20 worków futowych, 1 siennik i szklany gajster, ogólnej wartości 170 zł. Podejrzenia brak.

Zaginięcia.
Dn. 17 b. m. Łonaska Dominika, zam. Grochowa 3, zameldowała, że przed 3 tygodniami syn jej Wacław, lat 17 wyszedł z domu do miasta i dotychczas nie powrócił.

Nagły zgon.
W dn. 13 b. m. o g. 16, powracając z lasu, nagle zmarł około 45-letni Łunkely, Gszewicz Michał, lat 46, mieszcz. zaśc. Worone, gm. Worniański.

Teatr i muzyka.
Reduta w Teatrze na Pohulance przedstawił dla się raz pierwszy wynik swej pracy artystycznej nad „Weselem” St.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Zabójstwo dziecka.
Dn. 17 b. m. Budzisz Helena, zam. w h. telu „Dęgmara” przy ul. Kolejowej 1, dostarczyła do szpitala św. Jakóba, niezłego dziecka w wieku około 1 miesiąca, które to niemowlę rzekomo zadusiła niechęcią podczas snu.

Nieszczęśliwy wypadek.
Dn. 16 b. m. o g. 10 m. 50, Fysocki Nadzieja, zam. Zarzece 13, przez nieostrożność zjechała twarzą o wystający z łóżka haczyk, wskutek czego okaleczyła sobie twarz. Pogotowie ratunkowe odesłowało ją do szpitala żydowskiego.

Ustawa o zabójstwie.
Dn. 17 b. m. o g. 14 m. 30, Mężyski Jan, zam. Swierkowa 5, usiłował zabić 2-ma strzałami z rewolweru Marię Sakowiczówną, zam. tamże. Poszkodowaną Sakowiczówną odesłano do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim. Sprawa usiłowania zabójstwa - aresztowany. Przyczyna narazie nieustalona.

Ustawa o zabójstwie.
Dn. 17 b. m. o g. 18 m. 30, Władysław, zam. Słowiańska 19, zameldował, że tegoż dnia o g. 16 przyszła do niej koleżanka Emilia Żukowska, lat 25, zam. przy ul. św. Anny 2, będąc u niej w mieszkaniu, wypła pewną dozę esencji olejowej w celu samobójczego. Zazwane pogotowie ratunkowe udzieliło desperacie pierwszej pomocy i odesłowało ją w stanie niegroźnym do szpitala żydowskiego. Przyczyna usiłowania otrucia się - narazie nieustalona.

Kradzieże.
Dn. 17 b. m. między g. 6 a 7, po opuszczeniu sklepu przez stróża nocnego, została okradzona kradzież za pomocą podważenia klucza ze składu fabrycznego Gustawa Kolandy, mieszczącego się przy ul. Wielkiej 36, r. ul. Sobocze, 11 str. sukna wełnianego różnego koloru wart. przeszło 10000 zł. Po przeprowadzeniu dochodzenia zostało ustalono, że kradzież tej dokonał L. Chason Samuel, niedawno zwolniony z więzienia za kradzież wraz z w. Injonyńskim i wzięcia Samuelem Kaganem. Hiersem Łopatkiewicz i Michałem Szabatem. Skradziony towar przewzieli do rozwar nr. 527, znany zwanym Lewinson Icek. Towar ukryto przy ul. Bakszta 5, w mieszkaniu krawca Bejnieszewicza Zewela. Wszystkich wyżej wymienionych zaarrestowano.

Kradzieże.
Dn. 17 b. m. Paszkiewicz Franciszek, zam. Swierkowa 25, zameldował o kradzieży z dziedziczą przy Urzędzie Pocztowym II st. kol. Wilno, prezentu wart. 175 zł. którym był okryty koł. Podejrzenia brak. Dochodzenie w toku.

Kradzieże.
Dn. 16 b. m. o g. 17, Feliks Bochdziejewicz, zam. we wsi Mieszkawice, d. nr. 34, zameldował o zaginięciu jego konia wraz z sianem, którego pozostawił bez opieki na podwórku Koronkiewicz, zam. we wsi Porubanek. Wartość konia 380 zł. Podejrzenia brak.

Kradzieże.
Dn. 17 b. m. zameldowano o systematycznej kradzieży wyrobów czekoladowych, dokonywanych w cukalni Skłodowa Lejzera przy ul. Wileńskiej 25, przez Kowalską Bronisławę, zam. Kalwaryjska 25.

Kradzieże.
Dn. 17 b. m. o g. 8 m. 25, Stoliczka Rozalja, zam. Ze rełowa 2, zameldowała, że w nocy z dn. 16 na 17 b. m. ze strychu, zamkniętego na 2 klódky, za pomocą wyważenia skłobła, skradziono na szkodę wyżej wymienionej, różnej bielizny na ogólną sumę 500 zł.

Kradzieże.
Dn. 16 b. m. o g. 10, Pariko Zdzisław, zam. Konarskiego 46, zameldował, że z nocy z dn. 15 na 16 b. m. skradziono mu z niezamkniętej werandy, mieszczącej się na parterze tegoż domu 1 łożko żelazne, 20 worków futowych, 1 siennik i szklany gajster, ogólnej wartości 170 zł. Podejrzenia brak.

Zaginięcia.
Dn. 17 b. m. Łonaska Dominika, zam. Grochowa 3, zameldowała, że przed 3 tygodniami syn jej Wacław, lat 17 wyszedł z domu do miasta i dotychczas nie powrócił.

Nagły zgon.
W dn. 13 b. m. o g. 16, powracając z lasu, nagle zmarł około 45-letni Łunkely, Gszewicz Michał, lat 46, mieszcz. zaśc. Worone, gm. Worniański.

Teatr i muzyka.
Reduta w Teatrze na Pohulance przedstawił dla się raz pierwszy wynik swej pracy artystycznej nad „Weselem” St.

Wypiańskiego. Przedstawienie poprzedzi przemówienie prof. W. Lutosławskiego. Po zakończeniu punktualnie o godz. 8ej min. 5. Jutro po raz pierwszy w Wilnie w małym domu. W czwartek komedia „Zmieszanie” (Układka mi przedłożona) po raz pierwszy w plakat „Wzwołanie”, w sobotę zaś będzie powtórzona „Wesele”.

Bilet sprzedaje do przedniego kładę przedstawienia „Orbis” Mielkewicza 11 od godz. 9 - 4 m. 30 w dniu powstania 10 - 12 m. 30 w niedzielę, oraz kasa Teatru od 11 - 2 i od 5 - 8 w dniu o przedstawieniu.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

Teatr Polski zamieszcza przedstawienia na niedzielnej wieczornej „Reży” na czas na razie nieograniczonej. Członkowie są energicznie starani o uruchomienie w sali „Lutni” nowej imprezy teatru śpiewnego. Nieraz nastąpi, dawane będą w sali „Lutni” tak utabione i popularne, poranki wokalnemu, koncertowe. Już na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest występ porankowy miejscowego chóru męskiego „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

KIESZONKOWY KALENDARZYK INFORMATOR na rok 1926 wyszedł z druku i powinien się znaleźć w ręku każdego, zawierając oprócz Kalendarjum INFORMATOR URZĘDOWY

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej Nr 1, tel. 82

Maszynistka poszukuje posady z praktyką. Dowiedzieć się ulica Adama Mickiewicza Nr. 33, m. 4 od godz. 11 do 3. Dla M. G.

OGŁOSZENIE. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarski, zamieszkały w Wilnie przy ul. S to Michałkiej Nr. 8 zgodnie z art. 1030 U.P.C., ogłasza iż w dniu 19 stycznia 1926 roku o godz. 10ej rano w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 27, odbędzie się sprzedaż z licytacją publicznej majątku ruchomego Szlomy Bukiatnie, składającego się z umeblowania mieszkaniowego, oszacowanego na sumę zł. 6000 na zaspokojenie pretensji Mowszy Lewina.

Kalendarze na rok 1926 Wileński Informacyjny cena 2 zł. Ostrobramski cena 75 gr. Poradnik Kolejowy Polsk. cena 2 zł. Kieszonkowy cena 30 gr. Wydawnictwa Księgarni Józefa Zawadzkiego, Wielka 7.